

No 64.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Ś. Katarzyny Kr.
Piąt. Św. Marka.
Sob. Zwiast. N. M. P.
Niedz. Św. Ludgera B. M
Pon. Św. Jana Damasc.
Wtor. Św. Jana Kapistr.
Środa Ś. Eustazego Op.

Wschód słońca: godz. 6 m. 00
Zachód słońca: godz. 6 m. 16
Dł. dnia: godz. 12 m. 16

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
Tę telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 10 (23) marca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinkaj
w Zgierzu u p. Iklerta.

GENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyozajno ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.

Teatr „Wielki“ W czwartek

W czwartek ceny niższe: „Zemsta za mur graniczny“, kom. Al. hr. Fredro. W sobotę po południu: „Rozkosze wdowieństwa“

„Dzwony Kornewilskie“ operetka. W sobotę po południu „WIDMA“ (Dziady) Moniuszki, st. A. Mickiewicza i balet „Wesele w Ojcowie“, wieczorem „Zbyszko i Danusia“ Sienkiewicza.

Skład nasion pastewnych, warzywnych, kwiatowych etc. wyborowej dobroci i czystości
A. TSZEPKE
dawniej W. Klukaczewski
otworzyłem przy składzie towarów kolonialnych
w Łodzi, Nowy Rynek № 9. 281-5

Zaraz do wynajęcia jednopiętrowy dom frontowy

Na parterze obszerne pomieszczenie na składy, magazyn murowany, stajnie na 12 koni, podwórze oddzielne samo w sobie, oprócz tego duży ogród. Na pierwszym piętrze mieszkanie złożone z 8-miu pokojów kuchni, pokoju dla służ. Wiadomość na miejscu Piotrkowska 150. 308-0

Wojna czy pokój.

—s—

W ostatnich dniach wiadomości z placu boju nadchodzą bardzo skąpo. Sądząc z nielicznych telegramów wiadomo tylko, że japończycy ścigają wciąż cofające się wojska rosyjskie i stopniowo obejmują w posiadanie obszar pomiędzy torami kolejowym a granicą Mongolii położony. Nie podobna jednak zdać sobie jeszcze sprawy, jak daleko wojska japońskie posunęły się nad samym torami kolejowym, to tylko pewne, że zajęły już stację Kajjuan i ostrzeliwały wojska rosyjskie z dział w dolinach rzek Fawantunia i Jantu i ukazały się nad rzeką Kaohe na drodze Kujansianu do Gyrnu.

Po przegranej pod Mukdenem rosyjanie postanowili pozostawić w Telinie niewielką tylko ariergardę, tak że marszałek Oyama silnie ufortyfikowany Telin zajął prawie bez wystrzału. Główne zaś siły armij rosyjskich odstąpiły do Kajjuanu, maszerując gruntowymi drogami. Aby wszelako uniknąć oskrzydlenia nie mogli rosyjanie tracić czasu na uwieszenie z sobą zapasów żywności i materiału bojowego, których też wielka ilość stała się łupem japończyków.

Kajjuan stanowi rozciągniętą pozycję; wojska rosyjskie nie zdążąwszy się skoncentrować w dostatecznej ilości, nie mogły stawić przeciwnikowi skutecznego oporu. Dopiero w Czantunie wojska rosyjskie będą w stanie rozwinąć należycie operacje swojej ariergardy. Kajjuan szan zaś prawdopodobnie zajęły już wojska japońskie, posuwające się naprzód z wielką szybkością i energią.

Rodzi się mimowoli pytanie, czy generał Liniewicz w obrębie obszaru na północ od Telinu przeciwstawi opór dalszemu pochodowi wojsk japońskich, czy też wyteży wszystkie usiłowania, aby uporządkować i doprowadzić rozbite pod Mukdenem wojska rosyjskie do Charbina, oblanego szeroką rzeką Sungari i tym sposobem wycofa się na czas dłuższy z obrębu operacyj wojennych.

Wątpliwą bowiem jest rzeczą, czy marszałek Oyama ścigać będzie wojska rosyjskie aż do rzeki Sungari, przynajmniej narazie, dopóki w Mukdenie i Telinie nie wytworzy nowej silnej podstawy operacyjnej aczkolwiek zwycięskiej, wyczerpanej przecież paru tygodniowymi bojami i forsownymi marszami. Z całego ataku postępowania japończyków po bitwie pod Mukdenem wynika, że postanowili oni za wszelką cenę wyciągnąć jak najwięcej korzyści z odniesionych zwycięstw i nie dać ani chwili pokoju pokonanemu przeciwnikowi.

Marsz wojsk marszałka Ojamy na Charbin stanie się koniecznym, skoro przedsięwzięta zostanie wyprawa na Władywostok; w takim bowiem razie, gdyby doszło do oblężenia fortecy władywostockiej od strony lądu, zajęcie węzła kolejowego byłoby wskazane przez strategię wojenną, gdyż przeszkodziłoby rosyjanom w wysyłce sił znaczniejszych na odsiecz Władywostoku.

Z drugiej znów strony niebezpiecznym było dla armii japońskiej, oblegającej Władywostok, pozostawienie generała Leniewicza nad rzeką Sungari, gdzie armię jego wzmocniłyby wciąż nadchodzące z Rosyi posiłki.

Dla gen. Leniewicza obszar, na którym obecnie stoją wojska rosyjskie, byłby najodpowie-

dniejszym do rozpoczęcia akcji zaczepnej, lecz musiałby w takim razie opuścić kolej żelazną, której zburzenie przez japończyków dałoby się dotkliwie odczuć armii rosyjskiej przy wysyłaniu posiłków.

Oprócz tego japończycy, nie pozwoliwszy gen. Leniewiczowi na wzmocnienie jego wojsk świeżymi posiłkami, mogliby nader łatwo uderzyć na jego armię, gdyż mają oni możliwość daleko szybciej uzupełnić swe straty.

W ten mniej więcej sposób przedstawia się obecna sytuacja na teatrze wojny. W Europie zaś krąży wciąż uporeczywe pogłoski o możliwości szybkiego zawarcia pokoju, aczkolwiek w dniach ostatnich przychyliły one znacznie pod wpływem wieści, nadeszłych z Petersburga i Tokio, tudzież pod wpływem zmiany osoby głównodowodzącego wszystkimi zbrojnymi siłami rosyjskimi, lądowymi i morskimi, działającymi przeciw Japonii.

W Berlinie, jak donosi «Berliner Tageblatt», mianowanie gen. Leniewicza naczelnym wodzem wojsk rosyjskich uważanem jest za zwycięstwo w Petersburgu partii wojennej. Berliński zaś «Local Anzeiger» donosi, że dyplomacya rosyjska pod żadnym pozorem nie dopuści do interwencji któregośkolwiek mocarstwa, które niezawodnie miałyby egoistyczne cele na widoku.

Zuamienem jest również nagłe zacieśnienie się przyjacielskich stosunków między Niemcami i Japonią.

Wiadomo powszechnie, że w roku zeszłym cesarz Wilhelm II energicznie zaprotestował przeciw realizacji pożyczki japońskiej w Niemczech; obecnie zaś, jak stwierdza komisarz finansowy japoński, wysłany do Londynu i New Yorku w interesie pożyczki, nowa pożyczka japońska całkowicie zrealizowaną została w Berlinie i pokryta pięciokrotnie.

Korespondent londyński gazety francuskiej «Matin» miał niedawno rozmowę z baronem Saimatsu, zięciem wybitnego męża stanu japońskiego markiza Ito, istotnego dziś reprezentanta polityki japońskiej w Europie.

Bar. Saimatsu oświadczył bez ogródek, że aczkolwiek Japonia pragnie pokoju, nie od niej przecież winno wyjść zapoczątkowanie rokowań pokojowych gdyż taki akt ze strony Japonii mógłby być pożytecznym przez Rosyję za dowód wyczerpania i słabości.

«Daily Telegraph» donosi zaś z Tokio, że prezes ministrów japońskich hr. Katsura, na zgromadzeniu finansistów japońskich oświadczył, iż trudno jest przewidzieć koniec wojny. Zpełne bowiem pokonanie Rosyi jest zadaniem bardzo trudnym.

Dotychczasowy wynik wojny korzystniejszy jest dla Japonii niż przypuszczano w Tokio rozpoczynając kampanię. Widoki japończyków na

dalszy przebieg operacji wojennych są tak dobre, że jak twierdzi bar. Suimatsu nie mają oni żadnego interesu w zapoczątkowaniu rokowań pokojowych.

Twierdzenie, że Japonia nie mogłaby prowadzić długiej wojny, z powodu trudności finansowych i braku żołnierzy, baron Suimatsu stanowczo zaprzeczył: „Mamy 50 milionów ludności, oświadczył, możemy więc łatwo wybrać 500,000 ludzi dzielnych, z których w ciągu 2 ch miesięcy zrobimy dobrych żołnierzy. R. bilśmy to już i będziemy robili w przyszłości. Niema kraju na świecie, w którym wojna zdeorganizowałaby tak mało stosunki ekonomiczne jak w Japonii, pieniądze więc nam nie zbraknie. Nie jesteśmy bogaci ale przewidzieliśmy wszystko, nawet wojnę pięcio lub dziesięcioletnią. Podjęliśmy walkę z silnym postanowieniem doprowadzenia jej do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i zadość uczynienia naszym wymaganiom”.

Tak mówi Japonia o pokoju.

W Rosyi, pomimo, że pewien i to dość znaczny odłam prasy peryodycznej nawołuje o pokój, pomimo, że jest on upragniony przez wszystkie bez wyjątku sfery ludności, koła miarodajne oświadczają się za dalszem prowadzeniem wojny, chociażby potrwać ona miała bardzo długo. Zwłaszcza w ostatnich dniach nadzieje pokoju bardzo zmalały.

S. J.

Język polski w szkołach.

—s—

W sprawie tej z pism warszawskich najobszerniejszy telegram podał «Kurier Warszawski». Przytaczamy go poniżej w całości.

«Nowoje Wremia donosi:

Wczoraj po posiedzeniu Komitetu ministrów, minister oświaty, generał lejtnant Głazow, prosił osobną naradę o wypowiedzenie zdania co do możliwości wprowadzenia w Królestwie Polskiem nauczania w języku polskim.

Znaczna większość członków narady, z sekretarzem stanu Wittem na czele uznała, że istniejący od lat trzydziestu, a wprowadzony w celach politycznych system wykładów w języku rosyjskim nie odpowiadał przeznaczeniu swemu, ale powoduje rozdział pomiędzy ludnością polską a rosyjską, który tak ciężko odbija się na ogólnem położeniu politycznem w Królestwie.

Zwłaszcza w ostatnich czasach szkoła rosyjska nie cieszy się powagą i zaufaniem ludności, szczególnie dlatego, że wykład języka polskiego odbywa się po rosyjsku.

Mowa polska wypierana jest ze szkoły.

Różnice atmosfery szkoły rosyjskiej i rodziny polskiej nie mogą nie pozostawić w duszy dziecka szeregu poważnych wątpliwości, bynajmniej nie przechylających się na korzyść sprawy rosyjskiej, zwłaszcza kiedy tradycja rodziny staje w sprzeczności z tem, czego dziecko musi się uczyć z podręczników rosyjskich, dalekich od doskonałości. W interesach ustalenia większego zaufania pomiędzy narodem rosyjskim a polskim, zdaniem specjalnej narady, byłoby nader pożądane dopuścić wykład przedmiotów w szkole po polsku, zamieścić język polski w liczbie głównych przedmiotów i wogóle rozszerzyć pod względem politycznym swobodę wykładu w szkołach polskich.

Na zasadzie wypowiedzianych na naradzie specjalnej opinii, ministerium oświaty sporządzi projekt wprowadzenia wykładu w szkołach polskich w języku ojczystym. Projekt ten w ostatecznej formie będzie rozważony na specjalnej naradzie ministrów, która tymczasem złożyła świąteczne zaskądnicze.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomiła. Jutro Władysława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Zemsta za mur graniczny,” komedia Aleksandra Fredry. Początek przedstawienia o godzinie 8 1/4 wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

TEATR WIELKI. Dziś „Dzwony kornawilskie,” operetka. Początek przedstawienia o godzinie 8 1/4 wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

CYRK. Dziś i jutro przedstawienia. Początek o godzinie 8 1/4 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś walne zgromadzenie członków Towarz. wzaj. kredytu handlowo-przemysłowego m. Łodzi, Dzielna 1. Początek o g. 6 po poł.

— Jutro ogólne zebranie członków Tow. wzaj. kredytu przemysłowców łódzkich, w sali Koncertowej. Początek o godzinie 6 po poł.

— Jutro posiedzenie członków Sekcyi technicznej, w lokalu własnym. Początek o g. 8 1/4 wieczorem.

— Jutro zebranie grupy przedsiębiorczej w Stow. majstrów fabr., Nowy Rynek 6 Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

Pracownicy handlowi.

—s—

Dążąc do polepszenia warunków pracy, którzy chociaż w części odpowiadały materialnym i duchowym potrzebom, pracownicy handlowi w Łodzi różnych gałęzi przemysłu i handlu postanowili, działając solidarnie, podjąć wszelkie starania, aby pracodawcy uwzględnili ich słuszne wymagania.

Wczoraj, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Długiej № 45, zwołane zostało zebranie przedstawicieli pracowników kantorów fabrycznych, składów fabrycznych, kantorów agenturowych, ekspedycyjnych, biur technicznych różnych firm łódzkich. Zgromadziło się około 300 osób. Narady miały na celu wspólne porozumienie się co do sformułowania należytych żądań, które następnie przedstawione zostaną przez wybraną «ad hoc» komisję do rozważenia pracodawcom.

Po zagajeniu zebrania przez pana Stefana Weinberga, który wyjaśnił cel jego, przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Na godność tę powołano p. Leona Epsteina, który zaprosił na asesorów pp. Henryka Heflicha, Dunowicza, a na sekretarza p. Lewartowskiego.

Zanim przystąpiono do obrad p. Dunowicz, w dosadny sposób przedstawiwszy terszniejszy stosunek pracowników do pracodawców; poruszywszy kwestye unormowania pracy i wypoczynku, która była na porządku dziennym zjazdu przedstawicieli handlowców w Moskwie, twierdził, że pracownicy handlowi powinni żądać od pracodawców polepszenia bytu i rzeczywistnienia potrzeb, bez zaspokojenia których życie handlowca w Łodzi staje się wprost niemożliwe. W tym samym duchu przemawiał p. H. Heflich, zaznaczając, że dlatego dopiero przystąpiono do uregulowania sprawy polepszenia warunków pracy, gdyż kontyngens handlowców zmienił się dziś do niepoznania i że w terszniejszych ramach żyć im ciasno. Należy wprowadzić do tego życia świeży powiew, aby zmienić na lepsze terszniejsze przykre stosunki. Obecnie są inne potrzeby, inne wymagania. Koniecznym jest, aby niezależnie od poświęcanej pracodawcom pracy—handlowcy zabezpieczyli się co do rozwoju ich umysłowego i fizycznego.

Ze warunki życia pracowników handlowych w Łodzi są nader ciężkie, to rzecz powszechnie wiadoma. Wymagają one gwałtem reformy.

Dotychczas długość dnia roboczego zależną jest wyłącznie od pracodawców; są kantory, w których handlowcy pracują po 14 do 16 godzin na dobę. Wyjątek stanowią firmy, gdzie zajęcia faktycznie trwają tylko 8 godzin. Czas na porę obiadową nie jest ściśle ustalony: w jednych kantorach wyznaczają pół, w innych znów 2 godziny. Co do wypoczynku, to w wielu firmach zaprowadzono pół dnia sobotniego, lub niedzielnego; w niektórych tylko cały dzień. Udzielanie urlopów dotychczas zawisło jedynie od woli i kaprysu pracodawcy. A co do wynagrodzenia, to średnie waha się między 30—75 rub. miesięcznie. Wynagrodzenie to jednak nie jest unormowane należycie względnie do uzdolnienia i rzeczywistnych potrzeb handlowca.

Słusznie tedy p. Heflich nawoływał wczoraj zgromadzonych, aby szczegółowo zastanawiali się nad każdym punktem ułożonego porządku dziennego i wypowiadali się jasno, szczerze co do projektowanych zmian w dotychczasowym trybie życia. Porządek dzienny obejmował trzy główne działy, mianowicie dotyczące unormowania: czasu roboczego, płacy, oraz warunków ogólnych.

Przedewszystkiem tedy przewodniczący podał dyskusyi punkty, zawarte w dziale pierwszym. Zastanawiano się tedy nad oznaczeniem długości dnia roboczego. W sprawie tej zabierało głos kilku obecnych. Jedni twierdzili, że ujedno-

stajnienie czasu roboczego nie da się zastosować we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych, drudzy zaś, że należy wypowiedzieć się co do tego jak najszerzej, gdyż narady te są przedwstępne i że w przyszłości można będzie przedyskutować tę sprawę w grodzie przedstawicieli każdego rodzaju przedsiębiorstwa. To tylko wiadomo, że ilość poświęconych godzin na pracę w kantorach fabrycznych i składach, jest zbyt wygórowana.

Należy wszakże określić granice tej pracy, która w odpowiedni sposób, względnie do potrzeb interesu firmy może być podzielona.

W terszniejszych warunkach, pracownicy handlowi, niezależnie od zajęcia w kantorach, zmuszeni są po zamknięciu ich udawać się podczas sezonów sprzedażnych do kupców, w celu porozumiewania się i obrachunku z nimi. Tym sposobem zajęcia zamiast dajmy na to 8, trwają często i 20 godzin na dobę. Chodzi więc o to, aby postawić kwestyę jasno, ile właściwie godzin pracy szef ma prawo żądać od swego pracownika. Należy oznaczyć maximum tej pracy, względnie do danej gałęzi przemysłu. Wyłaniają się dwa wnioski: Jedni żądają, aby praca trwała 7, drudzy 8 godzin dziennie. Ostatni proponują podział pracy w sposób następujący: od godz. 9 rano do 1 po południu i od 3 do 7 wieczorem.

Wobec oświadczenia kilku obecnych na zebraniu przedstawicieli pracowników sklepowych, że ograniczenie pracy, zwłaszcza w sezonach sprzedażnych nie da się ściśle unormować, postanowiono podczas dyskusyi mieć głównie na względzie pracę w kantorach i składach fabrycznych.

Po dłuższej i ożywionej dyskusyi uchwalono żądać od pracodawców, aby bezwzględna długość dnia roboczego wynosiła 8 godzin, mianowicie od godz. 8 rano do 7 wieczorem, pozostawiając dowolny podział pracy zależnym od lokalnych potrzeb firmy.

Odpowiednio do tego ustanowiony zostanie czas wyznaczony na obiad.

Co do drugiego punktu, dotyczącego jednodniowego wypoczynku w tygodniu, uchwalono, aby względnie do warunków lokalnych żądać całego dnia sobotniego lub niedzielnego, a niezależnie od tego obowiązkowego zwalniania od zajęć w święta uroczyste, obowiązujące dwa kalendarze.

Nad punktem, dotyczącym udzielania urlopów wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Stawiano różne wnioski, jedni proponowali 6 tygodni co dwa lata, drudzy zaś 4 tygodnie corocznie. Ostatecznie uchwalono żądać, aby każdy pracownik korzystał obowiązkowo z 4 tygodniowego urlopu corocznie (czas choroby nie może być uważany za urlop), z zachowaniem pensyi, przyczem zastępcy powołany z ramienia szefa danej firmy — otrzymywał będzie od tegoż wynagrodzenie.

Wyznaczanie czasu na urlop zawisło od wzajemnego porozumienia się pracowników z pracodawcą.

Drugi dział, dotyczący unormowania płacy, obejmował dwa punkty, mianowicie: zniesienia bezpłatnych praktykantów, oznaczenia minimalnej dla nich pensyi, oraz podwyższenia płacy pracownikom handlowym wogóle.

Według wyjaśnień kilku z pośród zebranych, przyjmowani do różnych firm w charakterze praktykantów młodzi ludzie, są wyzyskiwani. Eksploatowanie praktykanta polega na wymaganiu przez szefa uciążliwej, bez wytehnienia prawie, pracy, za którą szef nie poczuwa się do obowiązku odpowiednio go wynagrodzić. Wyzyskiwanie młodego chłopca, poświęcającego pracę swą firmie bezinteresownie, trwa nieraz lata całe, poczem właściciel firmy, zamiast wyznaczyć mu pensyę, pozostawiając go nadal, bez ceremonii dziękuje mu za dotychczasowe usługi, a na jego miejsce przyjmuje znów nowego praktykanta. Należy więc położyć raz nareszcie tamą tym nadużyciom pp. szefów firm.

Podzielając powyższe wywody przedstawicieli pracowników, postanowiono żądać od właścicieli firm, aby zniesić zupełnie bezpłatnych praktykantów, oznaczając minimum wynagrodzenia dla każdego 20 rb.

Co się tyczy podwyższenia płacy pracownikom (subjektom) handlowym, to w tej sprawie wyłoniło się kilka wniosków. Ostatecznie wię-

Projekt Rady Państwa.

W jednym z ostatnich numerów „S-t Petersburgskich Wiedomosti“ wydrukowano projekt nowej Rady Państwa (Gosudarstwiennoj Dumy), opracowany przez P. L. Korfa. Jako pierwszy, opracowany i ujęty w pewne formy projekt nowej instytucji zasługuje on na uwagę.

Baron Korf zupełnie słusznie utrzymuje, iż byłoby pożądanem, aby nie odwołano zwołania Rady Państwa, której wypadnie wypowiedzieć swoje zdanie w kwestyi całego szeregu ważnych projektów do praw, wypływających z Ukazu z dnia 25 grudnia r. z. Dla tego też proponuje, aby skorzystano z istniejących organizacji społecznych dla wyboru członków przyszłej Rady Państwa na pierwszą jej kadencję, która ustanowi system ordynacji wyborczej w tych guberniach i prowincjach, gdzie nie istnieją jeszcze instytucje społeczne.

Do Rady Państwa w pierwszej jej kadencji według projektu barona Korfa powinno wejść 273 przedstawicieli narodu, wybranych w sposób następujący: 142 od ziemstw gubernialnych 34 gubernii, w których wprowadzono ziemstwa, przypuszczalnie jeden na pół miliona ludności, 5 przedstawicieli Finlandyi, 26 przedstawicieli miast z ludnością przeszło stu tysięcy, 17 przedstawicieli komitetów giełdowych, po 2 od gubernialnych zgromadzeń szlacheckich, co daje 76 przedstawicieli, 4 przedstawicieli Akademii nauk i 3 przedstawicieli rosyjskiego Towarzystwa technicznego.

W Radzie Państwa pierwszej kadencji, którą zdaniem autora projektu, można zwołać w ciągu dwóch miesięcy najwyżej, można będzie po roku lub dwóch 52 przedstawicieli gubernii, nie posiadających instytucji ziemskich, 19 przedstawicieli Królestwa Polskiego, 19 przedstawicieli Kankazu i 10 przedstawicieli Syberyi, co da jeszcze 100 ludzi, tak, że kompletna Rada Państwa, wedle projektu Korfa, będzie liczyła 373 przedstawicieli, wybranych na lat pięć, 15 ministrów i głównozarządzających, ogółem 388 członków.

Podług projektu barona Korfa, Rada Państwa rozpatruje wszystkie projekty nowych praw i zmian istniejących, a także wszystkie projekty dotyczące budżetów finansowych, pożyczek państwowych, kolei żelaznych i taryf.

Rada Państwa ma prawo inicjatywy prawnej, może żądać wyjaśnień od ministrów w sprawach zarządu państwa i dokonywać rewizji faktycznej przez osoby do tego wybrane składów

skarbowych, zapasów i kas, tudzież wykonanych na rachunek skarbu robót publicznych. Rada może się zwracać z prośbami do władzy zwierzchniej i rozpatrywać co do istoty wszystkie prośby zwrócone do niej przez instytucje, które wybrały jej członków.

Niepodobna nie przyznać projektowi barona Korfa praktyczności i jasności — pisze „Słowo“ petersburskie — lecz jednocześnie wyraża pewne wątpliwości, mianowicie: W 34 guberniach, posiadających instytucje ziemskie, podług spisu z roku 1897, było 64 miliony ludności, z których szlachty dziedzicznej 424,000, czyli 0,6 proc., mieszczan 5 milionów, czyli 8,4 proc. i włościan 58½ milionów, czyli 91 proc.

Tymczasem na zasadzie przepisów o instytucjach ziemskich we wszystkich 34 guberniach, posiadających instytucje ziemskie jest tylko 3,094 przedstawicieli włościan w ogólnej liczbie 9,639 wybranych, t. j. 32 proc. Tym sposobem interesy 91 proc. ludności przedstawia tylko 32 proc. ogólnej liczby wybranych przedstawicieli narodu.

Jeżeli zaś zgodnie z żądaniem autora projektu dodamy do nowej Rady Państwa podczas pierwszej jej kadencji jeszcze 76 przedstawicieli zgromadzeń szlacheckich, to okaże się, że liczba przedstawicieli włościan w tej Radzie będzie bardzo niewielką stosunkowo, co rzecz prosta, nie może być pożądanem, albowiem Rada Państwa pod żadnym pozorem nie powinna obdarzać szczególnymi przywilejami pewnego tylko stanu.

Przynajmniej połowa przedstawicieli ziemstw gubernialnych powinna być wybrana przez włościan, co w zastosowaniu do projektu barona Korfa daje 70 ludzi na 273 członków Rady z wyborów, czyli 25 proc.

Być może, szlachta Rosyjska zawsze gotową będzie bronić interesów stanu włościańskiego. Ale dla powagi Rady Państwa, dla jej znaczenia w opinii narodu potrzeba, aby była w niej dostateczna liczba przedstawicieli włościan i aby naród miał to przekonanie, że Rada Państwa służy nie tylko szlachcie, lecz i całemu narodowi.

W projekcie swoim baron Korf nie uwzględnił duchowieństwa, które winno być w osobie wyższych swoich członków reprezentowane w Radzie Państwa.

Wina też mieć swoich przedstawicieli i nauka rosyjska nie tylko bowiem akademii, ale i uniwersytety, bodaj po jednym członku od każdego z nich.

W każdym razie pomyślmy to objaw, że społeczeństwo zaczyna się troszczyć i pracować nad wyrobieniem form reprezentacji narodowej. Jest to bowiem sprawa niesłychanej wagi.

Z prasy rosyjskiej.

Brak oficjalnych wiadomości z pola walki zaczyna coraz bardziej oburzać prasę rosyjską. Zaczynają odzywać się coraz częściej głosy niezadowolenia prasy. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniły «Birż. Wiedom.», dając wyraz swemu oburzeniu w feljtonie „Głosy na czasie“: „Już pięć dni upłynęło od czasu, gdy społeczeństwo rosyjskie zaczęło denerwować pogłoski z placu boju. Właśnie pogłoski. Przecież wiadomości, prawdziwych wiadomości, z których tryskałaby nieosłonięta nieprzejrzaną tajemnicą prawda, myśmy nie mieli.“

Bardzo być może, że nam się tylko tak zdaje. Bardzo być może, że wszystkie wiadomości, które pozwala nam drukować cenzura wojskowa, nie ta z placu boju, nie ta, warunkowana planami głównodowodzącego, a ta cenzura wojskowa, która prochu w obecnej wojnie jeszcze nie wahała, która rezyduje tu, w Petersburgu, i jeżeli czemśkolwiek się powoduje, to jedynie ulubionem rosyjskiem „uznaniem“ — bardzo być może, powtarzam, że wiadomości, przepuszczane przez cenzurę wojskową, starowią wszystko, co wiadomo o wyniku dwutygodniowej walki pod Mukdenem.

Ale społeczeństwo kiwa głową i myśl:

— Nie, to nie wszystko... jest jeszcze wiele rzeczy, których wyjawić nam nie chcą.

I jak sobie radzić z takim sceptycyzmem? I czyż podobna z ręką na sercu kwestyonować faktyczne zasady sceptycyzmu?

Przypomnijmy sobie historię całej wojny.

Społeczeństwo wiedziało, że istnieje przy sztabie głównodowodzącego cenzura wojskowa. Wszyscy rozumieli, że można ogłaszać tylko fakty, nie szkodzące całkowitemu planowi kampanii.

Nadmierne zadawanie ciekawości ludzkiej może być opłacone życiem dziesiątków tysięcy ludzi, honorem armii i rezultatem kampanii. Wszyscy to rozumieli i wszyscy się z tem godzili. Nikt nie protestował przeciwko temu, że cenzura wojskowa przy sztabie głównodowodzącego nie pozwala ogłaszać pewnych wiadomości.

Na początku wojny zapowiedziano, że wszystkie wiadomości prasy zagranicznej można komunikować i społeczeństwu rosyjskiemu bez cenzury.

Nie można było nie ocenić tego światłego rozporządzenia. Cenzura wojskowa istnieje nie po to, żeby kryć przed społeczeństwem, co się dzieje z armią. Celem właściwym cenzury wojskowej jest nie pozwolić na to, by pewne wia-

1)

LEONIDAS ANDREJEW.

CZERWONY ŚMIECH.

Urywki ze znalezionej rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

URYWEK PIERWSZY.

„Szaleństwo i okropność!

Uczulem to po raz pierwszy wówczas, gdy szliśmy eńską drogą — a szliśmy nieprzerwanie od dziesięciu godzin, nie zatrzymując się nigdzie, nie zwalnając kroku, nie podnosząc tych, co upadli, lecz pozostawiając ich nieprzyjacielowi, który zwarł ciążą sunął po za nami i, w ciągu trzech lub czterech godzin, ślady naszych nóg zacierał swymi nogami. Panował upał. Nie wiem, ile było stopni, czterdzieści, pięćdziesiąt, lub więcej, wiem tylko, że upał ten był niestanny, beznadziejnie jednorodny i wielki.

Słońce było tak ogromne, tak ogniste i straszliwe, iż zdawało się, że ziemia zbliżyła się ku niemu i wkrótce słońce cała w tym bezlitosnym ogniu. I oczy nasze nie patrzyły zupełnie. Małenka, zwężona źrenica, małeńka niby ziarno maku, daremnie szukała cienia pod osłoną zamkniętych powiek: słońce przenikało po przez cienką powłokę, a krwawe jego światło wsuwało się do zmęczonego mózgu.

Bądź co bądź, w ten sposób było lepiej i długo, być może kilka godzin, siedłem z zam-

knętami oczyma, słysząc jak naokół mnie porusza się tłum: ciężki i nierówny tupot nóg ludzkich i konskich, zgrzyt kół żelaznych, miążdzących drobne kamienie, jakiś ciężki, urywany oddech i suche mlaskanie spalonych warg. Ale słów nie słyszałem zupełnie. Wszyscy szli milcząc, jak gdyby sunęła armia niemych i gdy ktokolwiek z nich padał, padał w milczeniu; inni potykali się o jego ciało, upadali, podnosili się w milczeniu i, nie oglądając się, szli dalej — jak gdyby wszyscy ci niemi, byli również ślepy i głuchymi.

Ja sam kilkakrotnie potykałem się i padałem, i wówczas mimowoli otwierałem oczy, a to com widział, wydawało mi się jakimś dzikim wymysłem, ciężkim bredzeniem oszalałej ziemi. Drżało rozpalone powietrze i drżały bezdźwięczne kamienie, roztopione tak dalece, iż zdawało się, że rozpląną się lada chwila; dalsze szeregi ludzi na zakręcie drogi, armaty i konie, oddzieliły się od ziemi i poruszały się bezdźwięcznie, falując — jakby to szli nie ludzie żywi, lecz armia cieni bezcielesnych. Ogromne, blizkie, straszliwe słońce, odbijające się na lufie każdego karabina, rozpalilo na wszystkich metalowych blachach tyśiące drobnych, ślepiących słońce, które wsząd: z boków i od dołu cisnęły się do oczów, ogniste, białe i ostre, niby końce rozpalonych do białości bagnetów. Palący, wysuszający żar przenikał ciało aż do głębi, aż do szpiku kości, do mózgu, i wydawało mi się chwila, że na ramionach mych porusza się nie głowa, lecz jakaś dziwna, a niezwykle kula, ciężka i lekka, obca i okropna.

I wówczas — i wówczas nagle pomyślałem o domu: kącik pokoju, rąbek niebieskiego obicia i zakurzona nietknięta karafka z wodą — na

mym stoliku — na tym stoliku moim, który ma jedną nogę krótszą, aniżeli dwie inne, a pod nogę tę podłożony jest zwinięty kawałek papieru. — W sąsiednim pokoju znajdują się — lecz nie widzę ich — żona moja i syn mój. Gdybym mógł wówczas krzyknąć, krzyknąłbym — tak niezwykle bowiem był ten prosty i spokojny obraz — ten rąbek niebieskiego obicia i ta zakurzona, nietknięta karafka.

Pamiętam, że zatrzymałem się wówczas, podniosłem ręce, ale ktoś, idący z tyłu, pchnął mnie; począłem szybko kroczyć naprzód, rozpychając tłum, śpiesząc się gdzieś, nie odczuwając już ani gorąca, ani zmęczenia.

I długo tak szedłem po przez nieskończone milejące szeregi, mijając czerwone, opalone karki, dotykając niemal bezsilnie opuszczanych ostrzy gorących bagnetów, póki myśl o tem, co ja jednak czynię, dokąd śpieszę tak lekliwie — nie zatrzymała mnie. Również trwożnie zwróciłem się na bok, wy dobyłem się na wolny przestwór, przelałem przez jakiś rów i zatroskany siadłem na kamieniu, jak gdyby ten szorstki, gorący kamień był celem wszystkich mych dążeń.

I tu dopiero zrozumiałem to po raz pierwszy. Zrozumiałem to wyraźnie, że wszyscy ci milejący ludzie, podążający w blasku słonecznym, zmartwiłi skutkiem gorąca i zmęczenia: chwilejacy się, upadający, — że wszyscy oni są szaleni. Nie wiedzą, dokąd zdążają, nie wiedzą nic. Na ramionach swych dźwigają nie głowy, lecz dziwaczne i straszliwe kule. Oto jeden z nich podobnie jak i ja lekliwie przedziera się wśród szeregów i pada; a oto drugi i trzeci.

(d. c. n.)

Z postępów techniki i przemysłu.

Plamy na słońcu.

Dziś, odstępując nieco od tematu, poświęcimy słów kilka plamom słonecznym, których obserwacja jednak stoi w ścisłym związku z postępem techniki, dzięki bowiem udoskonalonym przyrządom możemy je dokładnie obserwować, a nadto wywierają one dość poważny wpływ na rozwój przemysłu, od nich bowiem zależy jest urodzaj, a od warunków ekonomicznych, jak wiemy to dobrze, zależnym jest wszystko.

Rok obecny—to rok największej ilości t. zw. maximum plam na słońcu, zjawisko których, jak wiadomo, podlega prawom peryodyczności, obejmując średnio cykl jedenastu lat. Ostatnie zjawisko maximum plam na słońcu było obserwowane w początkach roku 1894, poczem plamy te poczęły stopniowo znikać i w r. 1901 doszły do minimum, i tu znowu poczynają się mnożenie plam słonecznych i obecnie znajdujemy się w stadium maximum tych plam.

Właściwie co to są te plamy słoneczne?

Mówiąc dokładnie, ścisłych bowiem objaśnień przez ogół przyjętych jeszcze nie posiadamy w tym względzie. Astronomowie, zajmujący się badaniem słońca stawiali bardzo liczne hipotezy, objaśniające istotę plam, największy posłuch znalazły hipotezy O. Sechi'ego i Faye'a, choć obecnie pojawiają się przeciw tymże dosyć słuszne protesty.

Znakomity francuski astronom Francois Arago twierdził, iż plamy słoneczne są to przerwy w światłonośnej atmosferze słońca, przez które widać ciemną kulę dziennego światła.

Hipoteza powyższa ma tylko wartość historyczną, a o wewnętrznej „ciemnej kuli“ słońca i mowy być nie może. Według Sechi'ego plamy przedstawiają się, jako obniżenie fotosfery, (t. j. warstwy rozpalonych obłoków naokoło gazowatej rozpalonej kuli słońca): podobne obniżenie wywołane jest zmniejszeniem ciśnienia z dołu, skutkiem sąsiedniego wybuchu. Według Faye'a plamy są to wichry, powstające skutkiem różnicy chylności różnych pasów fotosfery. Wreszcie w ostatnich czasach poważny badacz słońca opat T. Moret oświadczył, iż plamy te są to hypertermiczne, t. j. przegrzane obszary fotosfery: zwiększenie się ciepłoty unicestwia promienionosność fotosfery—i w końcu miejsce to staje się ciemnym.

Obecne maximum zaznaczyło się pojawieniem dwóch największych plam słonecznych, o których pisze w prasie francuskiej T. Moret, obserwujący bez przerwy w ciągu kilku lat powierzchnię słońca w obserwatorium w Bourge. Dwie te plamy pojawiły się w styczniu r. b. i można je widzieć gołym okiem (przez zwyczajne zadymione szkło) Dla dobrego wzroku są już dostrzegalne bez przyrządów optycznych plamy o długości 36000 (1 klm=0.937 wiorsty), a styczniowe plamy na słońcu są długie—173600 klm., a druga 50000 klm.

Według słów opata Moret'a pierwsza z tych plam jest to największa z plam na słońcu, jaką dotąd pamiętają roczniki astronomii, t. j. w ostatnich 800 latach. Złaniem Moret'a plama powyższa była przyczyną silnej perturbacji magnetycznej, zanważonej w obserwatorium Parc Saint Maur, a także przyczyną podwyższenia się temperatury powietrza we Francji.

Związek między plamami słonecznymi a wahaniami igły magnetycznej jest już ustalony; zmiany peryodyczne nachylenia magnetycznego dadzą się również ująć w jedenastoletni cykl. Lecz kwestya zależności temperatury ziemskiej od plam słonecznych pozostaje jeszcze ciągle nie załatwioną mimo swej dawności; zdania różnych uczonych krzyżują się w tej kwestyi poważnie, ponieważ wyniki badań w tym kierunku odznaczają się zbyt wielką rozmaitością.

Dla jednego np. kraju okazuje się, jakoby prawdziwym, iż maximum plam słonecznych towarzyszy cieplej pogodzie, a dla drugiego znowu kraju zupełnie odwrotnie, w końcu zaś badania, przeprowadzone dla trzeciego, odrzucają wszelką zależność tych zjawisk.

Podług słów Aragoa już w r. 1614 Battista Bagliani, w liście do Galileusza, wyraził zdanie, iż ze zwiększeniem się ilości plam na słońcu po-

winien wzmódz się chłód. Znakomity astronom William Herschel (1738 — 1822) wbrew panującej opinii twierdząc, iż plamy słoneczne są miejscami najsilniejszego wysyłania promieni światła i ciepła, pragnął sprawdzić to drogą porównania ze stanem pogody, z temperaturą ziemską. Lecz w owych czasach nie było jeszcze odpowiedniego materiału, zebranego na podstawie spostrzeżeń meteorologicznych, więc Herschel zwrócił się ku innym danym, choć w przybliżeniu określającym stan pogody, mianowicie ku cenom zboża, twierdząc, że niska cena zboża odpowiada dobremu urodzajowi, a dobry urodzaj—dobrej, cieplej pogodzie, a ta powinna być przy maximum plam. William Herschel wziął za podstawę ceny pszenicy w Anglii i zrobił odpowiednie zestawienie za lata 1650—1717. Z tego zestawienia widzimy, że kiedy w latach 1691—94 plamy były najliczniejsze, cena za 1 hektolitr pszenicy wynosiła 19³/₄ franków, zaś w latach 1695—1700, kiedy nie było wcale plam cena podniosła się aż do 27 fr. W innych latach ceny wahały się, odpowiednio do istnienia większej lub mniejszej ilości plam.

Później wywody Herschla raz były obalane, to znowu niejako potwierdzane podobnymi badaniami innych uczonych.

I tak: Rudolf Wolff, dyrektor obserwatorium w Bernie (Szwajcarya) na podstawie starej kroniki zurychskiej doszedł do wniosku, iż lata obfite w plamy słoneczne były suchsze i żyzniejsze w porównaniu do innych. Do przeciwnych wniosków doszedł Arago, mianowicie podług jego badań we Francji zboże było tańsze w okresach minimum plam, a droższe w okresie maximum, przy czem podczas minimum plam słonecznych średnia temperatura powietrzna była wyższa i opady atmosferyczne mniejsze i odwrotnie — lata chłodne i wilgotne odpowiadały maximum plam.

W naszych czasach mniemaną zależność urodzajów w państwie rosyjskiem od plam słonecznych sprawdzał na podstawie wieloletnich dokładnych spostrzeżeń prof. P. I. Brounow, zarządzający biurem meteorologicznym Uczonego Komitetu ministerium rolnictwa i dóbr państwa, i doszedł do wręcz przeciwnych wniosków: zupełnie prawidłowym zmianom plam słonecznych odpowiadają w najwyższym stopniu nieprawidłowe wahania urodzajów.

O kwestyi powyższej, ważnej bardzo dla rolnictwa traktuje artykuł w LX t. Dziennika ministerium dóbr państwa p. t. „Pożytek astronomii dla gospodarstwa wiejskiego.“

Tu zauważyć należy, iż lata 1829 i 1860 były to lata maximum plam na słońcu.

Udvardy.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 22 marca. Zaprojektowano podwyższyć podatek stempłowy: z 5 na 10, z 10 na 15, z 15 na 20, z 60 na 80, z 100 na 125 kopiejek.

Petersburg, 22 marca. W najbliższym czasie na osobnej sesji pod przewodnictwem wice-ministra skarbu Timitrazjewa i przy udziale kupeców oraz subjektów handlowych zamierzone jest rozważenie sprawy wypoczynku świątecznego

W tym celu mają być wypracowane przepisy o zamykaniu sklepów w niedziele i niektóre święta kościelne, z wyjątkiem zakładów handlowych z artykułami spożywczymi, w których czas handlu ma być ograniczony do pięciu godzin w ciągu doby świątecznej lub też wypoczynek świąteczny ma być osiągnięty przez ustanowienie kolei zamykania sklepów co drugą niedzielę lub święto. Bliższe określenie godzin otwierania i zamykania handlowych ma być pozostawione instytucjom ziemskim i miejskim.

Petersburg, 22 marca. Przyjęty został do służby czynnej, pozostający w zapasie konnicy gwardyi generał major Bistrom, z mianowaniem na stanowisko naczelnika trzeciej dywizyi konnicy, z awansem na generała-lejtnanta i zaliczeniem do konnicy gwardyi i na listę pułku ułanów imienia Jego Cesarskiej Mości

Moskwa, 22 marca. Jutro odbędzie się prywatne zebranie w sprawie robotniczej, którą

domości doszły do uszów nieprzyjaciela. Rozumie się, jeżeli jaką wiadomość zakomunikowano czytelnikom pism francuskich, angielskich, lub jakiegokolwiek innej prasy, to przez to samo też wiadomość otrzymują i w Tokio. Gdyby nie istniało rozsądne rozporządzenie co do zapożyczania bez cenzury wiadomości z gazet zagranicznych, to najmniejsze szczegóły znalazłyby świat cały. — przez Rosyi.

Rosyjska prasa może czerpać z gazet zagranicznych rozmaite wiadomości. Prasa tamtejsza nie skąpi ich. Tam każda wiadomość z placu boju przechodzi przez pryzmat sympatii narodu. Sympatya zaś ludów Europy zachodniej poszczycić się nie możemy. Oprócz tego wiadomości te rozrastają się do potwornych kształtów.

Na nasze wiadomości patrzają się wszyscy bardzo sceptycznie.

Rzeczywiście: dla czegoż też inaczej się na nie patrzeć? Dlaczego mamy im wierzyć bez zastrzeżeń? Wszak wszyscy wiedzą, że nie tylko zakres wiadomości, lecz i treść samych wiadomości są bardzo ograniczone.

Świętym jest i nie może być nawet kwestyonowanym obowiązkiem głównodowodzącego publikować tylko co według jego zdania bezpieczne można ogłosić. Zupełnie za to jest niezrozumiałem prawo petersburskich lub odeskich oficerów wprowadzania poprawek do rozporządzeń głównodowodzącego. Trudno przypuścić, żeby naczynony ad hoc i w dodatku wypadkowo cenzor wojskowy, był obdarzony rozleglejszym horyzontem, posiadał więcej wiadomości, więcej taktu politycznego i społecznego, niż kierownicy prasy rosyjskiej, pracujący w ciągu lat dziesiątków na niwie dziennikarskiej, lub historyografowie ostatnich lat 30—40. Trudno być politykiem z urzędu. Właściwie, można—lecz rezultat tego wojna rosyjsko-japońska.

Ze cenzura wojskowa nie rządzi się jakiemikolwiek ogólnymi i ogólnopañstwowymi poglądami i nie wychodzi poza granice osobistego uznania—dowodzić chyba nie potrzeba. Trzynastomiesięczna praktyka podczas wojny dowiodła chyba niezbicie, że wszystko, co jest niemożliwym z punktu widzenia cenzury wojskowej w Petersburgu, jest zupełnie możliwym według zdania cenzora w Moskwie. I to, z czem nie można się pogodzić cenzor odeski, nie jest w stanie wytrącić z równowagi filozoficznej takiegoż cenzora w Kijowie lub Kazaniu.

Jednym słowem, wszystko stoi jak należy.

Dotąd „na Szypce spokojnie“ — dysonansy zaś wywoływane wybrykami cenzury wojskowej nie są tak bolesne. Lecz gdy na skali nastroju społecznego zauważyć się daje zwyczaj—a chwil takich od pierwszego ataku torpedowców do Mukdena było wiele, o! jak wiele — społeczeństwo ma prawo denerwować się i wymagać więcej i szybszych informacji.

Jeszcze energiczniej i w daleko ostrzejszej formie występują «Nowosti» przeciw takiemu postępowaniu: „Wiadomości o potyczkach bojowych nie otrzymałem. Wojsko porządkuje się. Zbierane są wiadomości o przeciwniku.“ Czy to już wszystko? Tak, wszystko. Oto wszystko, co wiemy z doniesień oficjalnych o stanie sprawy na terenie walki, jeżeli nie brać w rachubę wypadku z Majendorffem.

1,200 rannych oficerów, 46,000 rannych szeregowców. Cyfry te, zakomunikowane w tych dniach, poruszyły wszystkich bez wyjątku. „Iluż zginęło? Kto ocalony?“ — pytamy. A za wystarczającą nam odpowiedź uważają: „zbierane są wiadomości o nieprzyjacielu“.

Brzmi to, jak zjadliwa ironia. Czyż rekonanse są tak wyjątkowymi wypadkami, że trzeba oddzielnie o nich wspominać. Czyż wywiady nie dokonywują się ciągle, albo nie powinny być dokonywane stale.

Czyż więcej nie można nam powiedzieć? Czy nie możemy wiedzieć tego, o czem wiedzą Japończycy?

Co znaczy to milczenie? Czyżby się bano wyjawiać jakąś tajemnicę wojskową, którą bądź co bądź biuro wywiadowcze japońskie zakomunikuje swemu sztabowi generalnemu?

A może chcą przygotować powoli społeczeństwo do zakomunikowania mu katastrofy w całej rozciągłości?

Odpowiedzi jednakże na cały ten szereg pytań «Nowosti» znaleźć nie mogą.

zwołał Sawa Morożow. Zaproszono przedstawicieli: przemysłu łódzkiego, większej własności, cukrowników z południa Rosji i kijowskiego komitetu giełdowego, oraz cukrownika Brodzkiego i przedstawiciela firmy Tereszczewki.

Moskwa, 22 marca. Ziemstwo i radę miejską zawiadomiono, że minister spraw wewnętrznych, d. 27 marca przyjmie deputacje, które doręczą prośbę o wezwanie przedstawicieli społeczeństwa do rady, utworzonej na zasadzie Ryskryptu z dnia 3 marca.

Moskwa, 22 marca. Korespondent, który doniósł o pociągnięciu do odpowiedzialności kilkuset osób z powodu wykrycia składu broni w ogradzie Maryjskim, został wprowadzony w błąd przez człowieka, któremu wierzył. Wiadomość ta, po sprawdzeniu, okazała się kłamstwem.

Mińsk, 22 marca. Komisja rady miejskiej do opracowania petycji, zgodnie z Ukazem z dnia 3-go marca, zaprasza na posiedzenie przedstawicieli instytucji rządowych i towarzystw prywatnych oraz wszystkich warstw ludności.

Carycyn, 22 marca. Ku upamiętnieniu dnia uwłaszczenia włościan przeszło 200 kupców podpisało umowę w sprawie zamykania sklepów w niedziele i święta, z ograniczeniem handlu w dni powszednie do 12 godzin, wliczając w to obiady. Właściciele sklepów spożywczych zamierzają urządzić w niedziele kolejne dyżury sklepów. Umowę przesłano do zatwierdzenia Komitetowi giełdowemu i radzie miejskiej.

Twer, 22 marca. «Twerskie gub. wiadomości» donoszą, że w czasie ostatnich w mieście dla zatrzymania pijanych żołnierzy wysłano patrol, złożony również z żołnierzy pijanych, z 8-go pułku grenadierów. Patrol ten przybył do fabryki Berga i wywołał śmiech wśród robotników.

Żołnierze zaczęli kłóć bagnietami i zrauli pięć osób, a w tej liczbie przypadkowo przechodzącą kobietę. Jeden z ranionych umarł. Głównym sprawcą zajścia jest młody żołnierz.

Tyflis, 22 marca. Z powodu zaburzeń pomiędzy włościanami w pow. goryjskim, zebranie szlachty stara się, aby, nie uciekając się do środków represyjnych, wybrać komisję pośredniczącą pomiędzy właścicielami majątków a włościanami. Prezesem tej komisji został gubernialny marszałek szlachty.

Charków, 22 marca. Wdowa po generale Kondratenko, w przejeździe z Chabarowska do Półtawy opowiadała, że Kondratenko w dniu 15 grudnia w Porcie Artura wszedł do kazamat, gdzie odbywała się rada wojenna. Żołnierski okrzyk «hura» zwrócił uwagę japończyków, którzy też wzmożli bombardowanie. Granat wyrwał drzwi od kazamaty, a generał upadł, uderzwszy głową o futrynę. Jak okazało się, czaszka była strzaskana.

Petersburg, 22 marca. Najpoddaszy telegram generała piechoty Leniewicza pod datą 21 marca donosi: Wczoraj przed frontem rosyjskich straży przednich zjawily się oddziały konnicy japońskiej, za którymi poruszały się łańcuchy piechoty i zatrzymały się linii wsi Maczentaju.

Sypingaj, 22 marca. Agenci zagraniczni znajdują się w Gundzulinie. Żaden z nich nie dostał się do niewoli japońskiej. Pierwsza armia świetnie przez dwa tygodnie wytrzymywała natarcie nieprzyjaciela, nie porzuciwszy ani pozycji, ani armat i zabrała 7 kartaczownic japońskich i 400 jeńców. Obecnie cofa się z wolna na północ we wzorowym porządku, odpierając łatwo czołowe oddziały japońskie. Żołnierze syberyjscy znoszą dzielnie trudności marszu, ale są zasmuceni natwiczonym cofaniem się. Droga pierwszej armii rysuje się we dnie długimi wijącymi się liniami kolumn i obozów, w noc tysiącami ognisk. Początkowo były noce mroźne; obecnie ciepłe.

Londyn, 21 marca. Pomochnik prezesa Banku japońskiego, Takahaszi, doniósł Agencji Reutersa, że pieniądze, które wpłynąć mają na poczet nowej pożyczki japońskiej, pozostaną w odpowiednich krajach, uczestniczących w zawarciu pożyczki, celem pokrycia obowiązujących bilansów handlowych.

Pożyczka zaciągnięta będzie prawdopodobnie w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Takahaszi sądzi, że banki niemieckie i holenderskie chcą wziąć na siebie część pożyczki. Interesują się nią również Banki belgijskie i szwajcarskie.

Nowy Jork, 32 marca. Karol Schwab, właściciel zakładów amerykańskich budowy okrętów, wyjechał do Petersburga, celem rokowań w sprawie budowy deków i okrętów floty rosyjskiej. W przedsiębiorstwie uczestniczy Morgan.

Berlin, 22 marca. Według wiadomości ze źródła miarodajnego, japończycy zaciągają w Berlinie pożyczkę w sumie 200 mil. marek na 5 proc. po kursie 90. Bankierzy, którzy zajmowali się emisją pożyczek rosyjskich stanowczo odmówili udziału w pożyczce japońskiej.

Białogród, 22 marca. Minister skarbu, Paczu, powrócił do Białogrodu i złożył raport o swoich rokowaniach w sprawie pożyczki.

Białogród, 22 marca. Trybunał apelacyjny zwiększył karę więzienia, nałożoną na Baludzię w pierwszej instancji sądowej, do sześciu miesięcy, a grzywnę ze stu do 900 dynarów.

Berlin, 22 marca. Parlament niemiecki przyjął podany przez centrum i przez wolnomyślnych wnioski, żądający rewizji ustaw wojskowych w kierunku zmniejszenia kar za wykroczenia dyscyplinarne przez żołnierzy, a powiększenia kar za przestępstwa dowódców względem żołnierzy.

Londyn, 22 go marca. W izbie gmin jeden z deputowanych, zwracając uwagę na to, że znaczne kapitały angielskie umieszczono w przedsiębiorstwach w Baku, pytał rząd, czy prędko będzie utworzony w Baku konsul dla obrony rozwoju interesów angielskich. Balfour odpowiedział, że do tej pory nie doszło jeszcze w tej sprawie do skutku porozumienia z rządem rosyjskim.

Otrzymane po południu.

Tomsk, 23 marca. Rada miejska większością 23 głosów przeciw 3, przyjęła tekst adresu do Najjaśniejszego Pana, z powodu Ukazu z dnia 3 marca. Postanowiono uwiecznić ten dzień historyczny nadaniem budującej się szkole z biblioteką i czytelnią miana szkoły na pamiątkę 3 marca 1905 roku.

Petersburg, 23 marca. Sztab główny oświadcza, że listy rannych i poległych pod Mukdenem będą mu komunikowane telegrafem, w miarę składania raportów przez komendantów oddziałów armii.

Aden, 23 marca. «Daily Telegraph» donosi: Do Dżibatti przybyły transportowce, mające więcej niż 100,000 tonn węgla, przeznaczonego dla floty Bałtyckiej, która przybędzie tu w końcu marca. Wczoraj dwa transportowce odplynęły w niewiadomym kierunku.

Tokio, 23 marca. «Daily Telegraph» donosi: Stwierdzono, że wszystkie zapasy wojenne rosyjskie były pochodzenia chińskiego.

Sipigaj, 23 marca. Mianowanie generała Leniewicza naczelnym wodzem wojska przyjęły z radością, zwłaszcza korpusy syberyjskie. Zaśługi bojowe sędziwego wodza, położone na Kaukazie i podczas wyprawy na Pekin, wpajają przekonanie i wiarę w przyszłość. Generał odznacza się siłą charakteru i tężyzną. Całą drogę podczas odwrotu pierwszej armii przez miejscowość górystą, generał odbył na koniu kozackim, pokazując się wciąż we wszystkich oddziałach armii.

Rzym, 23 marca. Minister Tohoni w izbie deputowanych oświadczył, że motywowana odpowiedź Fortisa postawiła gabinet w trudnym położeniu; ujawniła się wątpliwość istnienia w izbie po nowych wyborach, większości parlamentarnej, wytworzonej przez program rządowy. Wychodzący teraz do dymisji gabinet uważa za swój obowiązek przedstawić się izbie i zażądać głosowania, aby się przekonać, że większość istnieje i pozostała wierną programowi rządowemu.

Berlin, 23 marca. Gazety donoszą, że prezes izby wyższej Bolwerk, mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Berlin, 23 marca. Nowa pożyczka japońska zaciągnięta została na warunkach powierzenia znacznej części obrotów fabrykom niemieckim.

Londyn, 23 marca. Biuro Reutersa donosi, że opuszczono na wody pancernik „Kuszima“, przeznaczony dla Japonii. Będzie on wydany rządowi japońskiemu po skończeniu wojny.

Berlin, 23 marca. Według informacji «National Ztg.», cały Kamerun południowy objęty jest powstaniem, czego jednak urzędownie nie

stwierdzono. Ostatnie raporty osób urzędowych donoszą, że rozruchy nigdzie się nie rozpoczęły.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Dziś o godzinie ósmej minut piętnastej, pociągiem kolei petersburskiej, przybył tu J. E. generał gubernator warszawski, generał adjutant Maksimowicz. Na dworcu kolejowym powitali J. E. przedstawiciele władz miejscowych i warta honorowa pułku kozaków kułajskich.

Z dworca J. E. udał się do Soboru prawosławnego a następnie do zamku.

ECHA WOJENNE.

—8—

Z Petersburga donoszą do «Berl. Tagebl.», że generał Kuropatkin znajdował się już w drodze do Rosji, gdy nagle zawrócił i wysłał do Petersburga prośbę o pozostawienie go na placu boju i mianowanie, jeżeli to możliwe, dowódcą pierwszej armii na miejsce gen. Leniewicza. Generał Leniewicz poparł gorąco tę prośbę byłego wodza głównego. Niebawem nadeszła odpowiedź przychylna.

Krok ten wywarł w Petersburgu nader przyjemne wrażenie. Wszyscy pochwalają postanowienie gen. Kuropatkina.

Generał Grippenberga natomiast nie otrzymał żadnej komendy. Mianowano go członkiem Aleksandrowskiego komitetu dla rannych. Wielu rzeczoznawców wojskowych twierdzi, że powrót generała z placu boju do Petersburga był wcale nieuzasadniony.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wielbicielek Górczyńskiego List Pań zakomunikowaliśmy Dyrekcji teatru Polskiego, która nas objaśniła, że w nadchodzące święta wznowienie „Bagienka“, z przyczyn niezależnych od dyrekcji, jest niemożliwe. Sztuka ta wznowiona będzie na widowisku popołudniowym w następną niedzielę, dnia 2 kwietnia r. b.

Panu K. O. Żaden z wymienionych podręczników nie posiada wartości. Języka angielskiego bez nauczyciela trudno się nauczyć.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 6.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Dnia 23 marca odbyło się nabożeństwo za pomyślnie obrady nad polepszeniem bytu. Ogół subjektów składa podziękowanie p. Aleksandrowi Roszkowskiemu i wszystkim pryncypałom, którzy brali udział.

332



GRZEGORZEWSKI i KULESZA

polecają Fortepiany, pianina i melodykony

Łódź, ul. Dzielna 26.

Telefonu 510.

11-r-0

Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

W czwartek — dnia 23 marca Pierwsze wspaniałe przedstawienie

Program przedstawienia ułożony z najnowszych interesujących numerów współczesnej sztuki cyrkowej. — Personal trupy składa się z najznakomitszych europejskich artystów i artystek doby dzisiejszej. — **Non plus ultra tresura koni.**

W części 2-jej wystawiona będzie oryginalna pantomina w 2 aktach: **Piękna hiszpanka.** Początek koncertu o godzinie 8 wiecz., przedstawienia o 8 1/2 w. Jutro Wielkie przedstawienie z nowym programem. 326-2

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź F. zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. styczniu i lutym 1905 r. za frachtami: Jarosław m. 17967 stara wata, S. Finkelsztejn; Bobrujsk 3332 płótno na worki, B. Saskin; Wologda m. 1907 rzeczy domowe, S. Sobolew; Białystok 38684 tkaniny wełniane, J. Litwin; Białystok 38898 wełna sztuczna, N. Horawski; Białystok 39049 wyroby tabaczne, I. Janowski; Petersburg tow. S. P. W. 86140 odpadki bawełniane, W. A. Stuart; Dźwińsk 20708 i 20711 wyroby rękodzielnicze, E. H. Ichlow; Dźwińsk 20989 wyroby rękodzielnicze, Wowski i Mergin; Konotop 7550 wyroby rękodzielnicze, Czerkiński; Moskwa tow. M. Br. 2008 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz; Weizensztejn 2067 wyroby rękodzielnicze, G. Kul; Kowno 31985 wyroby rękodzielnicze, Nowiański; Petersburg S. P. W. 301031 lekarstwa „Hematogen“; Bronnice 21 porcelanowe figurki, S. Akulin; Petersburg Mik. 109503 reklamy „Hematogen“; Odesa gł. 54482 druki, B. Kagan; Piotrków 3361 beczki próżne, I. Horowicz; Hautke 1 marmurowe płyty, Holeberger; Noworadomsk 7715 meble gięte, Br. Thonet; Warszawa W. 51728 politura, Sz. Honigbaum; Warszawa 51553 cygara, „Progres“; Warszawa 51551 i 51549 wyroby tabaczne, W. Muśnicka i S-ka; Warszawa 51258 papier, Schwarcstein i Alterwein; Warszawa 51160 wyroby rękodzielnicze, M. Kaganowicz; Skarżysko 5650 okna żelazne, „Skarżysko“; Międzyrzecze 1828 towary wełniane, Edelman; Gubnik ucz. Ładyżin 825 wyroby rękodzielnicze, W. Talejsnik; Grajewo 14191 towary wełniane, E. Myszkowska; Jaroszenko 837 wyroby rękodzielnicze, Głódman; Równo 6341 wyroby rękodzielnicze, Lemloch, Szac i Maizon; B. rdyczew 17674 i 17673 wyroby rękodzielnicze, H. Bielkin; Krzyżopol 1168 wyroby rękodzielnicze, M. Merlan; Odesa tow. 66831 pończochy bawełniane, E. Mondel; Nieman 1497 naczynia szklane, W. Krajewski i J. Stolle; Brześć Nad. 11262 wyroby rękodzielnicze, N. Gruszewski; Konstantynograd 3203 wyroby rękodzielnicze, I. Bratunenko dla I. Heinla; Erywań 77089/6849 i 77090/6850 migdały, Kon. Zwrotne towary: Kijów P. Z. 60862 farba anilinowa, z frachtu 23735, Kijows. magazyn zaległych tow. dla Śniegowskiego i Hordliczki; Rostów nad Donem 21083 wyroby kartonowe, z frachtu 156470, Nacz. stacyi dla E. Sadokierskiego i S-ka; Dobrinka 3072 towary wełniane, z frachtu 236534, Nacz. st. dla I. Wajnermana; Carycyn 8713 wyroby wełniane, z frachtu Łódź—Morozowska 97587, Nacz. st. dla Garkowiego; Melitopol 2735 wyroby wełniane, z frachtu 160735, Nacz. st. dla B. Waks; Niżnij tow. 56157 wyroby bawełniane, z frachtu 232776, Nacz. st. dla B. Hencz; Lubań 6224 bagaż z kwitu Porchów—Lubań 6788, Nacz. st. dla M. A. Józepa; Rosław 7792 wyroby wełniane, z frachtu 286238, Nacz. st. dla B. Waks.

Na st. Łódź-Karolew: Suchedniów 3325 glina ogniotrwała, Szeinstenberg; Sarny 2848 podkłady drewn., Gejman; Na st. Łódź-Chojny: Łuck 3349 jęczmień, Nacz. st.; Małoryto 1128 deski sosnowe, M. Rozenewejg; Kielce 6584 deski sosnowe, Eizenberg; Opoczno 4009 glina ogniotrwała, B. Lipszyc dla I. Krauzego; Warszawa W. 45749 sól krystaliczna, B. Rabinowicz.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 328-3-1

MAGAZYN MEBLI
Zjednoczonych Majetrów Stolarskich,
26 PIOTRKOWSKA 26.
Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że magazyn nasz, zaopatrzony w najświeższe fasony rozmaitych mebli własnego wyrobu. Przyjmujemy wszelkie obstalunki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Z czem polecamy się Sz. Publiczności. Z poważaniem
948-100-72 Zarząd.

Mowę poprawia, uczy głuchoniemych
zajmuje się rozwojem dzieci umysłowo upośledzonych b. nauczyciel Instytutu głuchoniemych **Jeżewski.** Warszawa, Jerozolimska 16, od g. 3-4 1/2.
318-1

Prawidła splotów,
rysunki Jaquarda.
Komponowanie, wyliczanie i rozbiieranie wzorów tkackich Nawrot nr. 74 m. 15.
Nowakowski. 327-3-2

Poszukuję
4,000 rb.
na I numer po 10,000 rb. Towarzystwa. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“.
334-3-1

KANTOR
wszelkiej 322-12 1
Służby domowej
ulica ANDRZEJA № 1.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-134
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. I. Krukowski
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje rano od 10-11-ej i od 4-5 1/2 po poł.
Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.
212-0-17

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11-1 i 4-8. 246-r-6

Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski (leczenie promieniami Roentgenowskimi).
138-r-99

Kobieta-Lekarz
Dr. Eugenja Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya,
mieszka obecnie: Piotrkowska 120
przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł.
1096-r-112

Dr. Jan Pieniążek
przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia nr. 12.

Dr. A. Groszlik
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8 1/2 - 11 1/2 r. 6-8 wiecz., panie 5-6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-104

Z dniem dzisiejszym
Apteka M. Leinvebra
dzierz. W. GROSZKOWSKI
Nowy Rynek,
otwarta całą noc. 330 3

Mieszkania
3 lub 4 pokoje z kuchnią, na I piętrze przy ulicy Piotrkowskiej z dużym balkonem, od 1 kwietnia.
3 pokoje z kuchnią na parterze od 1-go lipca do wynajęcia. Ul. Piotrkowska № 163 nowy, mieszk. 3. 331-3-1

Konie do sprzedania
Stawińska, Konstanyńska 17
mieszk. 10. 317-3-2

Zaginął pies
wyżeł biały z złotymi uszami i złotą plamą na czole. Proszę odprowadzić go na ul. Południową № 24 mieszkania 11 za nagrodą.
321-3-2

Biuro prób, Żytniokiego, Nowy-Rynek № 6.
Redaguje próby do wszystkich wiadomości w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-98

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologicznej
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Drobne ogłoszenia.
Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prób i podań do wszelkich władz. 398-3-2

A. Pokój z oddzielnym wejściem, widny, suchy, dla nauczyciela lub urzędnika do wynajęcia. Dzielna 11 m. 7. 406-6-1
Czeladzi introligatorskich poszukują zaraz. E. Sadokierski, Piotrkowska 112. 396-3-2

Francuskiej konwersacji i niemieckiej udzielam. Cena przystępna. Piotrkowska 124-17, od 12. 376-3-2

Francuska désire leçons. S'adresser rue Nawrot 18, logement 8. 404-2-1

Fortepian dobry czarny tanio do sprzedania. Piotrkowska 141, stróż wskaże. 386-2-2

Kupię parkan 300 łokci długi lub deski z rusztowania, zdatne na parkan. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod 300. 393-3-3

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
388-3-3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod B. R. M. 1. 172-d-

Magiel do sprzedania. Ulica Zgierska № 24. 402-1

Maszynę do szycia Singera sprzedam. Ulica Zielona № 47 m. 12. 403-1

Osoba młoda przyjezdna poszukuje miejsca do wyreżowania pani posiada świadectwa. Oferty przyjmuje „Rozwoju“ pod lit. M. B. 400-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne do pracowni Wandy Krachel, Wólczajska 3. 391-3-2

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i uczenice. Pasaż Szulca 9 m. 10. 389-3-2

Potrzebne jest 1000 rubli na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość: Pasaż Szulca 9 m. 10. 390-3-2

Potrzebna zaraz uczenica do kwiatów. Wólczajska 153 m. 6. 399-2-1

Potrzebne zdolne panny do szycia. Andrzeja № 1 m. 2. 401-1

Sprzedam meble czarne, garnitur pluszem kryty. Wiadomość Wschodnia 66, stróż wskaże. 379-6-3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. św. Luizy 19. 353-2-2

Uczenica klasy siódmej poszukuje lekcyj. Wiadomość Średnia № 23 m. 84. 395-2-1

Wolant i bryczka, nowe, do sprzedania za cenę przystępną. Mikołajewska nr. 6, J. Baranowski. 374-3-2

Zdolna gospodyni ze świadectwami poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Łaska-we oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju“ pod literami M. G. 394-2-2

Zaginął pies maści białej, laty czarne. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ul. Południową № 21 m. 6. 405-2-1

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. Zawadzka 4 m. 7, II piętro. 385-3-3

Wiktor Bratkowski

w Łodzi, ulica Piotrkowska № 89,
poleca swój nowootworzony

Magazyn Bielizny

damskiej, męskiej i pościelowej.

WYROBY POŃCZOSZNICZE:

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki w gatunkach
fil. d'Ecosse, fil. de Perse i innych.

„Fabryka kołder wataowych“.

Wszystkie wyroby lniane z fabryki

„Żyrardów“.

Piotrkowska 89.

291

ZARZĄD

T-wa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

w miejscu

ma zaszczyt prosić pp. członków o łaskawe jaknajwcześniejsze przybycie
w dn. **24 marca r. b.** o godzinie 6-ej po południu, do Sali koncertowej przy ulicy Dzielnej,

na VI-te ogólne doroczne zebranie

w następującym porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie za rok 1904,
 - a) przedłożenie bilansu i r-ku zysków i strat,
 - b) sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
 - c) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności,
 - d) podział czystego zysku.
- 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1905.
- 3) Wybory: 254-4 3
 - a) 2 członków Rady,
 - b) 1 członka Zarządu,
 - c) 3 rewizorów,
 - d) 3 kandydatów rewizorów.
- 4) Różne wnioski.

Źródłem siły dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

naszczycony świadectwami przeszło 2000
lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Przewidywany tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rozsyłkiem.
Występuje się bezwartościowych naśladowców.
Broszury na żądanie wysyła bezpłatnie S. Karłowicz,
ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

1671-20-20

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od nieszczęśliwych Wypadków

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że p.

Stanisław Świetlik, Łódź, Wólczańska 10, Telefon 717.

został mianowany inspektorem Towarzystwa na Łódź i okolice. 305 3-2

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 10 Марта 1905 г.

23	23
Wyprzedaż u mnie kończy się w piątek, d. 24 marca. Józef Herzenberg.	
23	23

Kaucjonowane biuro nauczycielskie i rekomendacje Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 685-r-121

Laboratorium St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12,

odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL“ tymolowy proszek, dla osób dbających o zdrowe i czyste ZĘBY jest najlepszym dla dezynfekcji ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-15

Konserwator włosów podług dra Lassara, zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikiroby. Cena rb 2.25, 1.25 i 80 kop.

W zakładzie, Południowa 11,
A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ
pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka** specjalna, połączona z masażem, dla słabych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r47

Z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam

urządzenie z 3 pokoi i kuchni

oraz różne przedmioty gospodarstwa domowego, jak również gramofon, maszyna do pisania, aparat fotograficzny z przyborami, przybory do laubzgowej roboty i t. d. Piotrkowska 116 m. 7 III piętro, front. Codziennie od 11 rano do 7 wieczór. 285-6-5

Główna poczta

prosi oddawcę 10-ku posyłek na imię Ripharda do Montpellier we Francji, oddanych w grudniu na tutejszą pocztę, o zgłoszenie się do wydziału posyłek tejże poczty. 309-3-3

Adwokat A. Zieliński,

DLUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucji sądowych i administracyjnych. 1148r61

Zawiadomienie.

Właściciele zakładów fryzjerskich niniejszem mają zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że z dniem dzisiejszym **zakłady nasze zamykane będą w niedziele i święta** o godzinie 2-jej, a w dni powszednie o godz. 9 wiecz. 319-3-2

WIOSNA. 1905. LATO. Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDEM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.

842